

Hitlerowski żołnierz-oprawcą? Próba rekonstrukcji/ podważenia mitu na przykładzie prozy Arnošta Lustiga

IWONA CYRAN

Rozważając problem postaci Niemca w twórczości Arnošta Lustiga, należałoby się zastanowić, czy mamy do czynienia z postaciami stereotypowymi, mającymi zaspokoić potrzeby skonkretyzowanego odbiorcy? Odbiorcy spodziewającego się ściśle określonego typu postaci żołnierza niemieckiego – oprawcy i mordercy. Czy postaci, które tworzy Arnošt Lustig, nawiązują do mitu żołnierza hitlerowskiego, który istnieje w świadomości wielu narodów? Szczególnie zaś w świadomości najbardziej pokrzywdzonego przez tę nację narodu żydowskiego, którego autor jest przedstawicielem. Czy może jednak inny obraz żołnierza jest obecny w jego twórczości? Owszem, pojawia się wielu bohaterów skonstruowanych w taki sposób, że ów mit potwierdzają, ale obok nich obecne są również postacie wyjątkowe, posiadające cechy odmienne od tych, które sklasyfikowałyby je jako bezwzględne oprawce.

Pierwszy typ postaci pojawia się w większości opowiadań, ale są one przeważnie epizodyczne, autor nie obdarzył ich nawet imionami (KULAWIK 1997: 250). Być może dlatego, iż realizują określony wzorzec, więc nie zostaje im poświęcone tyle uwagi, co bohaterom o odmiennym charakterze. Ten drugi typ jest zazwyczaj wyraźnie wyodrębniony tak, aby czytelnik mógł go zauważyć. A zatem, jaki jest obraz Niemca w twórczości Lustiga? Czy zawsze jest oprawcą i mordercą?

Można tu przytoczyć wiele przykładów realizujących ów mit, ale są to postaci mało znaczące, jak na przykład dwaj żołnierze z opowiadania „Můj známý Vili Feld”, którzy: „Tvářili se lhostejně [...] Tohle pro ně byla denní služba; největší otrava, kterou předčila jen stojka na strážni nebo jiná kázeňská povinnost” (LUSTIG 1962: 422). Takie bardzo służbowe i przedmiotowe podejście do człowieka znajdziemy w wielu utworach pisarza, co jest świadectwem tego, że faktycznie tego typu żołnierzy na tej wojnie było najwięcej. Dlatego nie będę poświęcała im dużo uwagi, ale zajmę się postaciami, które mnie zaintrygowały, postaciami które burzą lub naruszają mit żołnierza oprawcy.

Na początek przypomnę postać kapitana Johana Wolframa von und zu Wulkow z opowiadania „První před branami” ze zbioru *Ulice ztracených bratří* (1959). Mówiono

o nim, że jest niemieckim hrabią. Był ważną osobistością, której podpisy widniały na obwieszczeniach rozwieszonych w różnych miejscach miasta. Postać ta jest trochę przez autora ośmieszana. Jest to pyszny i pewny siebie człowiek, któremu zdarza się mówić do siebie, często zagląda w swoje przenośne lusterko i zapisuje swoje złote myśli w dzienniku z przebiegu wojny. Uważa się za błyskotliwą i mądrą osobę. Mimo, że akcja opowiadania toczy się w ostatnich dniach wojny, z konstrukcji postaci emanuje spokój i pewność. W miarę rozwoju wydarzeń staje się ona na tyle przekonująca, że może wzbudzić nawet sympatię czytelnika, aby jednak na koniec okazać się taką, jak można się było spodziewać, czyli nawiązującą do mitu żołnierza oprawcy. Johan Wolfram von und zu Wulkow okazał zainteresowanie kilkunastoletniemu chłopcu narodowości czeskiej tylko dlatego, że przypominał mu syna, którego niegdyś się wyparł. Z kolei kapitan, okazując zainteresowanie i odrobinę troski, stał się dla dziecka namiastką straconego ojca. Dzięki temu Ota Kubarský przez chwilę czuł się na równi z żołnierzami niemieckimi i na tyle polubił ich towarzystwo, że chciał się odwdziżyć, przyprowadzając im dwa barany, które zabrał z klasztoru nieopodal ich obozu. Ten czyn kosztował go jednak wiele. Kapitan widząc, że chłopiec przyprowadził żywe zwierzęta do obozu, pomyślał iż chciał ich zdemaskować przed powstańcami. W zamian za to kapitan kazał chłopca przywiązać do czołgu i wyjechać z nim do ludzi, aby zobaczyli do czego zdolni są żołnierze niemieccy. Kiedy zjawiała się w obozie jego babcia, aby go uchronić przed nieszczęściem, spotkał ją ten sam los. Jaki człowiek postępuje w ten sposób? Jego czyn był okrutny i zaskakujący. Nic nie zapowiadało takiego zwrotu sytuacji. Ale to dowodzi, iż był to człowiek bezwzględny i zasługuje w pełni na miano oprawcy. W tym przypadku była to przemiana na gorsze, a może nawet nie przemiana, tylko udawanie osoby, którą się nie jest, aby ostatecznie pokazać swoje prawdziwe oblicze. To oblicze pozwala zaliczyć go do postaci typowych.

W utworach Lustiga można napotkać także obraz Niemca dobrego, zagubionego w sytuacji wojny, mającego świadomość, że jego naród postępuje źle. Pisarz często zestawia dwa rodzaje postaci, aby pokazać kontrast między nimi. Taka konstrukcja postaci jest wyrazem świadomości autora, iż nie każdy człowiek jest z natury zły, a w dodatku każdy ma szansę na przemianę. Może to być też wyrazem przebaczenia zawartym w książkach autora, który miał nieszczęście doświadczyć krzywdy ze strony narodu niemieckiego lub też jest hołdem dla ludzi, którzy nie ponoszą odpowiedzialności za zbrodnie popełnione przez Hitlera. Lektura książki zawierającej takie pozytywne zachowania może uświadomić odbiorcy, że nie można utożsamiać słów „Niemiec” i „zbrodniarz”, co jest przewrotne w sytuacji, gdy każdy Żyd był utożsamiany ze „špinavým židem” (LUSTIG 1994: 308).

Thornten Godemke z powieści *Dům vrácené ozvěny* (1994), to Niemiec, z którym Emil Ludvig – jeden z głównych bohaterów utworu – zetknął się podczas pracy przymusowej. Był to strażnik pilnujący go w trakcie pracy, ponieważ żaden Żyd nie mógł pracować bez dozoru. Była w nim na początku podejrzliwość i spokój. Emila Ludviga postrzegać powinien był postrzegać jako istotę pochodzącą gdzieś z kosmosu, która na ziemi nabyła cech ludzkich, ale tylko zewnętrznych. Jest więc to istota fałszywa, jak nakazywała twierdzić faszystowska ideologia (TAMTÉŽ: 446). Emil Ludvig był dla niego partnerem do rozmów, jeżeli relację pan–niewolnik można nazwać partnerską. Wymieniali poglądy czasem tylko dlatego, że Thornten się nudził, ale wiedział, że czegokolwiek by nie powiedział, Emil musi mu przyznać rację, gdyż się go boi. W związku z powyższym należałoby stwierdzić, że bohater ten niczym nie różni się od pozostałych, ale nie jest tak do końca. Mimo, że doktryna nakazywała pogardzać Żydami, to Thornten traktował go po ludzku. Przepaść, która była między nimi, nie pozwalała na spoufalanie się, dlatego nie można mówić o przyjacielskich stosunkach. Lustig w bardzo ciekawy sposób przedstawił, jak między sobą funkcjonowali ci bohaterowie. To, co w danej chwili myślał Emil Ludvig o Niemcach, jak też to, co Thornten myślał Żydach nie potwierdzało tego, kim okazali się być. Emil nie rozumiał Niemców, nie chciał ich porównywać do siebie, ani też siebie do nich. Nie miało sensu odwoływanie się do ogólnej wiedzy o człowieku, do faktu, że ludzie „pochodzą od małp” i żadne przekłamania rasowe nie podważą tego faktu. Człowiek pochodził od zwierzęcia, a w ówczesnej sytuacji, w jakiej znalazł się Emil, to jego rasa była zrównana ze zwierzętami. W duchu nawet chciał stać się jednym z królików, których pilnował, bo nawet ich los był lepszy, a wszystko to za sprawą „wyższej rasy”. Thornten tak naprawdę nie mógłby nawet poznać, czy przodkowie człowieka który przed nim stoi, aby na pewno byli Żydami? Nie miał on przecież „psich uszu i szpiczastego nosa” a jego przynależność rasową mogła zdradzać tylko żółta gwiazda naszyta na piersi. Sprawiał wrażenie osoby obojętnej, ale jednocześnie był przesądny. O tym, że czuł się winny za los Żydów, jako przedstawiciel narodu niemieckiego, świadczą słowa skierowane do Emila, kiedy ten szedł pożegnać się ze swoją siostrą. Pozwolił mu iść, mimo że mógł z tego powodu zostać ukarany i nawet podarował mu kawałek chleba, wypowiadając słowa: „Slušnost je mrtvá [...] Zabili jsme ji. My, Němci”, a potem „Začali jsme válku, která už nikdy neskončí. Bude trvat tisíc, deset tisíc let. A teprve pak se rozezná ozvěna. Každé dítě, které se teprve narodí a začne rozum brát, se bude muset vyrovnat se zabíjením, které jsme začali a představili lidstvu. Nemusíš čekat dlouho a jezdit daleko, abys viděl, že mám pravdu” (TAMTÉŽ: 471). Ta postawa jest być może wyrazem poczucia winy, ale również

może przejawem strachu przed tym, co nastąpi, kiedy wojna się już skończy. Postać Thorntena jest zaprzeczeniem mitu o bezwzględny i okrutny Niemcu. Stanowi ona dowód na to, że w narodzie tym rodzili się także ludzie, którzy nie dawali sobą manipulować i byli zdolni do samodzielnego wyciągania wniosków.

W tej samej powieści pojawia się postać Rolfa Teupe – młodego oficera SS, pełniącego służbę w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Można powiedzieć, że był dzieckiem doktryny, którą mu wpojono. Zimny i bezwzględny służbista, jakich w Oświęcimiu było wielu. Śmieszne wydawało mu się zachowanie nagich już Żydów, lecz wciąż jeszcze wierzących w swoją dumę. Widział tam całe rodziny, które przyjeżdżają do obozu i już nigdy z niego nie wracają, przyjmował to z największym spokojem. To zachowanie cechuje się przewrotnością, gdyż w tym samym czasie myślał o swojej rodzinie. Wspominał, jak zapewniał swoją siostrę, że zabiją wszystkich, którzy na to sobie zasłużą i będą żyć w świecie, gdzie ich nie będzie. Zastanawiał się nad tym, czy jeżeli spalą tych wszystkich Żydów, to czy razem z nimi spłonie ich powiązanie z diabłem, bo tak mówiła nazistowska doktryna. Myślał też o swoim ojcu, który żegnając się z nim, powiedział, że w wojnie nie ma miejsca na litość. Ale przecież ludobójstwo nie jest wojną. Nie jest nawet walką wręcz. Jest po prostu beznadziejnym zabijaniem. Zatem nie ma dla niego żadnego usprawiedliwienia. Rolf nie żałował niczego, nie miał wyrzutów sumienia, uważał, że robi to, co robią wszyscy. Nieludzki i złośliwy, na pytanie prowadzonego do komory gazowej starca, gdzie ich prowadzą, odpowiada: „Skladiště řepy, nevíš sám?” (TAMTÉŽ: 526). W każdej możliwej sytuacji okłamywał ludzi idących na śmierć, w duchu usprawiedliwiający się tym, iż i tak wszyscy zginą, więc jakie to ma teraz znaczenie. Czy ci, którzy ginęli, nie byli siostrami, ojcami, matkami? Takiego obrazu Niemca można było się spodziewać sięgając po dzieło autora, któremu naród niemiecki właśnie taki los zgotował. Jest to bardzo wierna realizacja mitu o żołnierzu oprawcy.

W opowiadaniu „Ružová ulice” Lustig przedstawia dwóch Niemców, z których jeden przechodzi przemianę, okazując litość Alžbécie Feinerovej. Jeden z nich, to Mořic Herz – bezwzględny i chciwy. Za swój główny cel uważał awans w gestapo, a swoje dzieci wychowywał w duchu faszyzmu. Nawet jego przełożeni uważali go za okrutnika, dlatego nie udało mu się awansować. To on podczas obchodu po getcie znął się nad starszymi ludźmi. Zbił sześćdziesięcioletnią Alžbietę do nieprzytomności, co w końcu przyczyniło się do jej śmierci. Jest to również typowy przykład postaci Niemca oprawcy, który za nic ma ludzkie życie. Verner Binde, jego kierowca, miał za zadanie wozić niemieckich dostojników do getta, gdzie robili tak zwane obchody, podczas których mogli zabrać mieszkańcom getta

to, co zdolali ukryć podczas rewizji. Był świadkiem tego zdarzenia i wywarło ono na niego duży wpływ. Być może obudziło w nim wrażliwość na ludzką krzywdę. Jednak w czasie, gdy Mořic Herz bił Alžbětě, Verner nie wstawił się za nią. Ale po tym wydarzeniu poczuł odrazę do okrutnego oficera i pragnął w jakiś sposób zadośćuczynić staruszce tę krzywdę. To uczucie jednak nie było końca czyste. Bohaterem powodowały bowiem wyrzuty sumienia wywołane tym, że przed paroma latami nie pomógł swojemu przyrodniemu bratu, który umierał na jego oczach. Pomagając Alžběcie, chciał odkupić swoją winę. Kobieta jednak bardzo podejrzliwie odebrała jego gest, jakim było podarowanie puszek sardynek. Nie potrafiła pojąć jego zachowania i było to w pełni zrozumiałe, gdyż pamiętała, że to ten człowiek współuczestniczył w akcie znęcania się nad nią. Był dla niej tylko Niemcem, który patrzył na jej cierpienie. Ostatecznie włożyła podarunek pod poduszkę. Podczas jednego z kolejnych obchodów Verner zauważywszy, że kobiety, które przywiózł, poszczyły Alžbietę psem. Zareagował strzelając do psa. Potem jednak tłumaczył kobietom, że pies miał wściekliznę i musiał go zastrzelić. To tłumaczenie się było oznaką tchórzostwa. Tak więc postaci tej nie można do końca potraktować jako pozytywnej. Wiadomo jednak, że człowiek ten był rozdarty wewnątrz, co pozwala zaliczyć go do postaci tragicznych.

Patrząc na te przykłady, nie można jednoznacznie stwierdzić, że mit hitlerowskiego żołnierza – oprawcy jest wiernie realizowany w twórczości Lustiga. Owszem, większość dzieł tego autora właśnie taki obraz przekazuje. Jednak obecność postaci o odmiennym usposobieniu, które przedstawiłam, zwraca uwagę na fakt, iż nie można generalizować, określając każdego niemieckiego żołnierza jako oprawcę i mordercę. Prawdą jest, że przeważają bohaterowie, którzy na takie miano zasługują, ale istnienie wyjątków zmusza do zastanowienia się, dlaczego się one pojawiają. Jak już zaznaczyłam, może to być próba usprawiedliwienia żołnierza hitlerowskiego. Być może zamierzeniem autora było pokazanie, jak rzadko pojawiały się jednostki, które próbowały coś zmienić? Jego intencję można też odczytywać jako pokazanie marności ich gestów i działań. Autor kreuje więc żołnierza, który w tchórzliwy sposób próbuje odkupić swoje winy. Robi to po kryjomu, a jego gest jest tak mały w bezmiarze tragedii Żydów, iż prawie niezauważalny. Czym jest kawałek chleba, puszka sardynek czy odrobina miejsca przy ognisku wobec tego, co ostatecznie spotkało tych ludzi ze strony niemieckich żołnierzy?

PRAMENY

LUSTIG, Arnošt. „Můj známý Vili Feld”. In *týž. Noc a den*. Praha: Československý spisovatel, 1962

LUSTIG, Arnošt. *Dům vrácené ozvěny*. Praha: Mlada fronta, 1994

LITERATURA

KULAWIK, Adam. *Poetyka. Vstup do teorii dzieła literackiego*. Kraków: Antykwia 1997

RESUMÉ

Referát sleduje obraz nacistů v díle Arnošta Lustiga. Převažuje obraz nacisty, který zůstává věrný ideologii odmítající židovský národ, jejímž cílem je likvidace Židů bez ohledu na to, jde-li o dítě nebo stařenku. Lustigovy prózy však ukazují, že existovaly i výjimky, o nichž je nutno mluvit. Vystupují zde i lidé, kteří mají výčitky svědomí a cítí se odpovědni za vraždy spáchané německým národem. Negativní mýtus nacistického vojáka jako vraha je v kontextu Lustigova díla narušen.

SUMMARY

The paper focuses on the image of the Nazi soldier in the fiction by Arnošt Lustig. In spite of the prevailing portrait of a Nazi who conforms to ideology of condemning the Jewish nation aimed at its annihilation without taking into account whether the person in question is an old woman or a child. Lustig's short stories and novellets demonstrate that there were exceptions worth of mentioning. Some of his characters are Nazis who experience qualms of conscience and feel responsible for the massacre committed by the Germans. Thus, the negative myth of the Nazi soldier as a killer is undermined in the context of Lustig's writing.